Hectic - Exist To Burn (2015)

1. Rise 01:17 2. Visions 05:00 3. Exist to Burn 03:55 4. Through My Eyes 04:28 5. Cold 07:14 6. Hostis 05:01 7. Decay 04:56 8. Persistence 05:33 9. Celestial Sentinel 04:21 Oskar Jórczak - Vocals (lead), Guitars, Lyrics Filip Sułek - Guitars, Vocals (backing) Kacper Sarnatowicz - Bass, Vocals (backing) Kacper Cygański - Drums, Vocals (backing)

Nerwowy, napięty, gorączkowy… – takie słowa przywodzi na myśli nazwa pomorskiego zespołu Hectic określającego swe dokonania jako Melodic Death Metal/Metalcore. Debiutancki album kapeli nosi tytuł Exist to Burn.

Płyta rozpoczyna się klimatycznym, łagodnym wstępem Rise przywodzącym na myśl stan wyciszenia. Szybko to jednak kończy się już jedną chwilę później, kiedy to chłopaki z Hectic zapoznają nas z brzmieniem swego muzycznego arsenału.

Intro albumu stosunkowo płynnie przechodzi w Visions, które zdaje się być swego rodzaju rozgrzewką przed ponad czterdziestoma minutami melodeathowego grania. Rytmiczne wstawki przywodzą na myśl muzykę corową, natomiast gitara prowadząca nie daje nam zapomnieć o tym, że słuchamy melodic death metalu.

Bardzo ciekawym aspektem całego albumu jest wokal, który już od swych pierwszych sekund wyrzuca z siebie całą masę krzykliwych pytań. Barwa głosu Oskara Jórczaka z jednej strony przywodzi na myśl ś.p. Wayne'a Statica znanego z grupy Static-X, z drugiej strony do złudzenia przypomina frontmana Trivium – Matt'a Heafy'ego. Z tą jednak różnicą, że barwa polskiego wokalisty agresywnie wybrzmiewa niczym rozżarzony ogniem węgiel, nieustannie goszcząc w

wysokich częstotliwościach, dzięki czemu wyjątkowo przyjemnie wybija się w kompozycjach.

Gdy przychodzi kolej na następny utwór, nietrudno domyślić się, iż chodzi o pozycję tytułową – riff otwierający kawałek Exist to Burn jest szybki, melodyjny, a przy tym charakterystyczny i płynnie przechodzący w kolejne swoje fazy. W tym utworze świetnie utrzymuje rytm Kacper Cygański, bębniarz kapeli. W najbardziej melodyjnych partiach możemy również usłyszeć bas Kacpra Sarnatowicza. Zaryzykowałbym stwierdzeniem, że końcówka tego utworu zahacza o melodyjne klimaty folkowe, przy tym wszystkim deathmetalowo pędząc i nie zostawiając na słuchaczu suchej nitki.

Through My Eyes to kolejna uczta harmonijnych gitar frontmana zespołu oraz Filipa Sułka. Ów utwór wyjątkowo przypomina dokonania Trivium z czasów rozkwitu kariery. Pierwszy raz na albumie mamy tu do czynienia z czystym śpiewem, który umiejętnie został wpasowany w całą kompozycję. Po wszystkim pojawia nam się również wyczekiwany przez każdego fana melodeathu fragment – solówka: od spokojnej, melodyjnej, aż po szybką i zwrotną.

Kolejna pozycja na krążku przywodzi na myśl metal nowoczesny. Od samego początku zdaje się być ciekawą, i, zachęcającą, ze względu na swą długość (ponad 7 minut), kompozycją. Gitary zdają się tutaj opowiadać pewną historię. Momenty z udziałem gitary prowadzącej naprawdę przynoszą na myśl mroźne, spowite śniegiem góry. Pod koniec naprawdę ładnie, choć wcale nie skomplikowanie wyróżnia się bas. Nazwa Cold jest dla tego utworu równie trafna, jak i sama jego aranżacja.

Hostis to track, który ewidentnie przywodzi mi na myśl połączenie melodic death metalu z metalcorem. Co ważne, brzmi on naprawdę przystępnie i nie ma tutaj miejsca na żadne udawanie ciężkiego grania. Nawet fragmenty owiane w kolorowy, solówkowy aksamit nie przestają pasować do stylu prezentowanego przez Hectic dzięki wokalowi.

Po kilku minutach słodzenia przychodzi czas na konkretniejszy, rosnący w siłę wraz ze swoim czasem Decay. Muszę przyznać, że to utwór, który swoją przebojowością naprawdę mnie zaskoczył. I to bardzo pozytywnie. To swoisty zwrot akcji albumu Exist to Burn. Każdy z instrumentów ma tu swoje miejsce i nie ma najmniejszej mowy u znudzeniu podczas słuchania tego kawałka. Break w 3/4 utworu to doskonały moment na koncert. Następnie ponownie słyszymy, tym razem odgrywany na basie, motyw utworu, odrobinę przypominający Fear of the Dark Iron Maiden.

Następnym kawałkiem jest Persistence, który ukazuje chyba wszystkie atuty Hectic. Są harmonie. Jest motyw basowy. Są czyste, melodyjne wokale, a także wysokie screamy. Jest różnorodność zagrywek. Jest metalowa podwójna stopa. Są triole. Jest ciekawa solówka. Do minusów utworu należy jednak to, iż zbyt niespodziewanie się kończy.

Kończące płytę Celestial Sentinel zawiera w sobie plemiennie brzmiące intro na tomach. Piosence tej towarzyszą motywy grane przez gitarzystę prowadzącego, które kojarzą się z muzyką klasyczną w swym przejmującym, niepokojącym wręcz wymiarze. Zespół pokazuje, że do samego końca krążka potrafi utrzymywać swoje deathmetalowe tempo oraz napawać zachwytem fanów melodicu. Na samym końcu pojawia się fenomenalna niespodzianka – wokal żeński. Świetnie wpasował się w całą kompozycję i wielka szkoda, że wybrzmiewa tak krótko.

Podsumowując, Exist to Burn to gratka dla każdego smakosza tego gatunku. Panowie z Hectic nie pomylili się, informując, jaki gatunek muzyczny wykonują. Pomimo swej standardowej długości, album wydaje się być długi i pełen odmiennych historii. To bardzo udany debiut, po którym pozostaje życzyć muzykom z Rumi jak najlepiej, a przede wszystkim – wybrać się na ich koncert w celu usłyszenia na żywo tego interesującego materiału. ---Tomasz Szlendak, rockowa.warszawa.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back